

„Wolna od hańbiących obcej przemocy nakazów”. Rzeczpospolita między Konstytucją 3 maja a targowicą

Richard Butterwick
University College London

Ustawa rządowa, czyli Konstytucja 3 maja, jest dokumentem na wskroś dydaktycznym. Jej autorzy uzasadniali niemal każdą reformę, jakby pisali nie tylko prawo, lecz również pamflet lub kazanie. W każdym razie próbowali przekonać czytelnika do swojej racji. Geniuszem perswazji był ksiądz Hugo Kołłątaj, który nadał tekstowi ostateczny szlif. Pozostałym autorom – królowi Stanisławowi Augustowi, marszałkowi wielkiemu litewskiemu Ignacemu Potockiemu oraz marszałkowi sejmowemu Stanisławowi Małachowskiemu – również nieobca była sztuka retoryki. Dydaktyka Konstytucji, trafnie określonej przez rektora Uniwersytetu Wileńskiego księdza Marcina Poczobuta mianem „katechizmu chrześcijańsko-obywatelskiego”, wynikała nie tylko z pedagogicznych skłonności jej twórców. Była także koniecznością polityczną.

Ustawa rządowa uderzyła w niektóre filary światopoglądu szlachty polsko-litewskiej. Nie brakowało oburzonych lub strwożonych obywateli, którzy mogli się sprzeciwić ustawie nagle uchwalonej 3 maja 1791 r. Jednocześnie była ona mocno oparta na wartościach leżących u podstaw ustroju Rzeczypospolitej. Nic dziwnego, że Konstytucja 3 maja została przez swoich autorów przedstawiona stanom sejmującym, opinii publicznej i mocarstwom jako najlepsza z „rządów republikańskich”. Natomiast wrogowie rewolucji trzciomajowej potępili ją jako unicestwienie wolnej, republikańskiej i szlacheckiej Rzeczypospolitej. Twierdzili, że na jej gruzach wprowadzono monarchię – może absolutną, a może – o zgrozo! – demokratyczną. W ciągu roku, który następował po 3 maja 1791 r., obóz prokonstytucyjny pozyskał wielu wahających się obywateli, a innych przynajmniej przekonał do utrzymania jedności

narodowej. Tylko garstka nieprzejednanych oponentów udała się do Petersburga. Na tyłach wojsk rosyjskich utworzyli oni konfederacje w Koronie Polskiej i Wielkim Księstwie Litewskim.

Na czele koronnej konfederacji targowickiej, faktycznie zawiązanej w Petersburgu 27 kwietnia 1792 r., stali marszałek Stanisław Szczęśny Potocki i regimentarze: hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki i hetman polny koronny Seweryn Rzewuski. Pozostałymi konsyliarzami byli: Dyźma Bończa Tomaszewski (jako sekretarz), kasztelan przemyski książę Antoni Czetwertyński, Leon Hulewicz, Michał Kobylecki, Adam Moszczeński, Jan Suchorzewski, Jan Świeykowski, Jerzy Wielhorski, Jan Zagórski oraz Antoni Żłotnicki. Większość z nich to klienci Potockiego. Po utworzeniu konfederacji lokalnych weszło do Generalności koronnej więcej dygnitarzy, np. marszałek konfederacji krakowskiej i wojewoda sieradzki Michał Walewski, ważny stronnik Branickiego, który na pamiętnej sesji sejmowej 20 października 1788 r. wnioskował o stutysięczne wojsko.

W Wielkim Księstwie Litewskim procedura skonfederowania była bardziej tradycyjna, czyli oddolna. Sęk w tym, że faktycznemu wodzowi, Szymonowi Kossakowskiemu będącemu generałem majorem w służbie rosyjskiej, udało się skonfederować tylko pięć powiatów, zanim zawiązano konfederację generalną 25 czerwca 1792 r. w Wilnie. Marszałkiem generalnej konfederacji litewskiej był kanclerz wielki litewski Aleksander Michał Sapieha, ale faktycznie kierował nią wicemarszałek Szymon Kossakowski, który ogłosił się hetmanem polnym litewskim. Pomagał mu starszy brat, biskup inflancki Józef Kazimierz Kossakowski. Grupa 69 konsyliarzy generalnych składała się z 11 senatorów oraz z przedstawicieli wszystkich powiatów, ale większość z nich miała niewiele do powiedzenia. Rządzili Kossakowscy. Nie bez trudności, w końcu podlegała konfederacjom generalnym cała sieć konfederacji wojewódzkich, powiatowych i ziemskich, z własnymi marszałkami, sekretarzami i konsyliarzami. 11 września 1792 r. w Brześciu Litewskim konfederacje koronna i litewska utworzyły konfederację generalną Obojga Narodów, ale zachowały własne struktury. Motywacje ludzi, którzy tworzyli te generalne i lokalne konfederacje, były różne. Mieszały się w nich naiwność, fanatyzm, rozpacz, pesymizm, cynizm i oportunizm.

Przejawszy za pomocą rosyjskich bagnetów władzę w Rzeczypospolitej, przywódcy obu konfederacji generalnych zniweczyli prawa „rewolucyjnego sejmu warszawskiego” lat 1788–1792. Bezwzględnie domagali się posłuszeństwa od szlachty koronnej i litewskiej, włącznie z potępieniem Sejmu Czteroletniego. Niektórzy politycy i żołnierze nie mogli tego przeboleć i wyemigrowali. Inni byli represjonowani za opór. Jednak znacznie więcej obywateli, którzy niedawno zaprzysięgli lub zaręczyli Konstytucję 3 maja, zdecydowało się ślubować lojalność wobec konfederacji. Niektórzy, na czele z królem, na posiedzeniu rady ministrów 23 lipca 1792 r. uznali ten krok za przykrą konieczność wobec przytłaczającej siły Rosji. Mieli przy tym nadzieję, że po przejęciu steru konfederacji uratują część dorobku „Polskiej Rewolucji”. Po cichu liczyli na to nawet Ignacy Potocki i Stanisław Małachowski, którzy